Nr. 129 · Kraków, środa 6 czerwca 1917. · Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

6671 jeńców nad Soczą.

Z drugiego posiedzenia parlamentu. — Kontrrewolucyjne prądy w Rosyi. — Tajny układ Rosyi z Japonią.

W poszukiwaniu dusz bliźniaczych.

W chwili właśnie, gdy czytelnicy nasi mogli się zapoznać z „soczystemi" określeniami, których w klubie państwowowców polskich nie szczędzili pp. Studnicki i T. Grużewski uchwałom krakowskim — „N. Reforma" wpadła na zaiste dziwaczny pomysł przedrukowania z „Gońca" warszawskiego artykułu, podpisanego właśnie inicyałami T. G., a występującego przeciwko podejmowanym w Królestwie próbom konsolidacyjnym — z ciekawą adnotacyą, że opinia „Gońca" jest „właściwie **analogiczną z kierunkiem politycznym** w rozwiązywaniu sprawy polskiej w obecnej dobie, **jaki dziennik nasz** (t. j. „N. Reforma") **zawsze reprezentuje**".

„Goniec" warszawski, p. Studnicki, oraz K. P. P. — mimo wciąż wyłaniających się wzajemnych rozterek — mają naogół tak swoistą w stolicy Polski reputacyę, iż wystarczyło, aby p. Studnicki sprowokował swojem zachowaniem się obradujących w Krakowie posłów, iżby mu do oczu ten sąd, w Warszawie o nim rozpowszechniony, ciśnięto...

Jeżeli „N. Reforma" w poszukiwaniu, z kim iść, zatrzymała się na „Gońcu" — znaczyćby to mogło, że akceptuje kurs wybitnie prusofilski.

Zdaje się jednak, że organ ten sam wogóle dziś nie wie, kim i czem się zasłaniać?

Deklarując się bowiem ze szczególnem nabożeństwem dla T. Rady Stanu — równocześnie z komplementowanego przez siebie „Gońca" przedrukowuje uchwałę K. P. P. z wyrazem głębokiego uznania dla p. Łempickiego za „podjęcie w sprawie asenterunku o b y w a t e l s k i e j i patryotycznej inicyatywy".

W oczach K. P. P. poparcie przez p. Ł. werbunku nakazanego przez Polnische Wehrmacht na własną rękę z uprzedzeniem jakiejkolwiek decyzyi Rady Stanu — nie jest aktem nielojalności wobec tejże, nie jest uzurpacyą, którą stwierdził nawet Marszałek koronny w znanem piśmie do inspektora zaciągów, p. Sikorskiego, lecz „inicyatywą obywatelską".

Ludzie z K. P. P. godzić się mogą na to, aby społeczeństwo polskie odgrywało wobec Niemców rolę jeno wdzięcznego czeladnika, zapatrzonego na majstra i różne dążenia emancypacyjne ze strony polskiej uważają za najfałszywszą „obstrukcyę".

Ale „N. Reforma", chcąc uchodzić za entuzyastkę Rady Stanu, nie powinna chyba **pochwalać wystąpień, krzyżujących** jej **taktykę** i znamionujących **wybitną niekarność.**

Pan Studnicki w magazynie swoich co najmniej groteskowych pomysłów miał i taki, którym chciał pogodzić tęsknotę społeczeństwa polskiego za rzeczywistym rządem — z rygorem okupacyjnym.

Oto poprostu widział możność „zamianowania" ministeryum **„z udziałem elementów niepolskich".**

Prosty środek: Polacy mieliby... ministeryum, a władze okupacyjne mogłyby mieć po dawnemu pp. von Kriesów, Glasenappów i t. p. — Jednym proponował ofiarować łupinę, drudzy zostaliby przy zawartości.

Na posiedzeniu Rady Stanu z 1 maja p. Studnicki ponoć uważał, że z Berlina n. p. mogłaby wyjść nominacya premiera ministrów, któryby ze swej strony dobrał czasowych ministrów, a wtedy **urzędnicy władz okupacyjnych zamienićby się mogli na urzędników państwowych polskich** (sic).

W takim projekcie zaadoptowania, choćby przemijającego przez Polskę różnych n. p. landratów pruskich, nie widział p. Studnicki — pomijamy tu **szaleńczą karnawałowość tej maskarady** — żadnego momentu drażliwego, ani z punktu widzenia godności, ani z punktu widzenia wychowawczego dla ludu, w który mianoby wmawiać, że taki landrat a urzędnik wolnej Polski — to wszystko jedno!

Taką swoistą „konstrukcyę prawną" uważał p. Studnicki za doskonalszą od fantastycznego — jego zdaniem — postulatu Rady Stanu, żądającej prawa powołania regenta oraz rządu, złożonego z ministrów-Polaków „przez Radę Stanu w myśl życzeń społeczeństwa wyznaczonych".

Przytaczamy te fakty, może nie wszystkim znane, aby czytelnicy, którym dostępne są różne dzienniki, nie byli wprowadzeni w błąd pochwałami „N. Reformy" pod adresem kierunku, reprezentowanego przez „Goniec" et Comp.

Przeciwko kanclerzowi.

Nowy atak konserwatystów. — Grożą gniewem ludu.

Do chóru głosów niemieckich konserwatystów, występujących z groźbami przeciw kanclerzowi, dołącza się członek Izby panów **Hertzberg-Lottin**, który w „Pommersche Tagespost" pisze:

Polityka kanclerza wywołała niezadowolenie w najszerszych warstwach. Wobec tego trzeba w istocie podziwiać szczegółową wytrzymałość p. Bethmanna, że mimo zupełnego niepowodzenia swej polityki, pozostaje na odpowiedzialnym stanowisku, a z drugiej strony należy **podziwiać cierpliwość niemieckiego ludu**, który w milczeniu znosi skutki tej polityki.

Jeżeli kanclerz państwa nie przemieni się jeszcze na minutę przed godziną dwunastą w niemieckiego męża stanu, to **niemiecki naród przelał swą najlepszą krew za cele złotej** (żydowskiej) **i czerwonej międzynarodówki.**

Jeszcze jest czas powiedzieć słowo niemieckie. Jeśli się to nie stanie, lud będzie zmuszony wypowiedzieć się co do tego parlamentu, którego skład nie odpowiada usposobieniu, panującemu wśród ludności i co do kanclerza. **Lud nie pozwoli się pozbawiać owoców zwycięstwa**, okupionego wielkimi ofiarami, lecz pragnie takiego kierownictwa państwem, które rozumie ducha czasu i w myśl jego żądań bezwzględnie postępuje.

„Kreutz Ztg.", główny organ konserwatystów, przedrukował bez komentarzy pismo Hertzberga.

Naprężona sytuacya w Rosyi.

U źródeł kontr-rewolucyi. — Krach przemysłu.— Rozruchy agrarne. — Anarchia we wojsku.

Wieści, ostatnio nadchodzące z Rosyi, przybierają coraz bardziej niepokojący charakter. **Podnosi głowę kontrrewolucya** — oczywiście, na razie jest bezsilna, bo rzeczywistej władzy nie posiada, armia nie jest po jej stronie, ale stopniowo organizuje się, przyczaja się, przygotowuje się do działania w razie, jeśli dogodny moment nadejdzie.

Jak do „Koeln. Ztg." donoszą ze Sztokholmu, rosyjska prasa z dni ostatnich donosi nawet, że gotuje się **wojna domowa...** Czy dojdzie do tego w **najbliższej** przyszłości — to inna rzecz, lecz organizowanie się sił kontrrewolucyjnych, pozostaje faktem.

Jakie są źródła tego objawu?

Pierwszą klasą społeczną, na **którą tu wskażemy**, jest **burżuazya.** Przyczyny jej niezadowolenia lapidarnie i otwarcie wypowiedział **jej** mąż zaufania w rządzie, K o n o w a ł o w, ustępując ze swego stanowiska ministeryalnego. Oświadczył, że przemysł znajduje się w stanie anarchii, że minister robót publicznych organizuje taką kontrolę nad przedsiębiorstwami przemysłowemi, której one nie zniosą i t. d.

Niezadowolenie, nawet oburzenie z polityki rządu i wogóle z przebiegu rewolucyi wyraził także prezydent wszechrosyjskiego związku przemysłowego, b. minister K u t t l e r, członek centr. komitetu kadetów, na konferencyi z reprezentantami rządu tymczasowego: oświadczył, że położenie jest dla przemysłu ros. wprost **bez wyjścia** („bezwychodnoje"); że robotnicy nie tylko postępują wobec przemysłu zupełnie bezwzględnie, lecz nawet swych własnych obietnic nie dotrzymują; że ros. przemysł przechodzi nie czasowe przesilenie, lecz stoi **przed zupełną ruiną:** grozi mu **„połnyj, nieminujemyj krach"...**

Albo posłuchajmy jeszcze innego głosu burżuazyjnego. Naturalnie nie twierdzimy bynajmniej, że oświadczenia kół burżuazyjnych ściśle odpowiadają rzeczywistości, n a d z i e j e jednak tych kół przedstawiają dobrze. A więc urzędowy organ ros. ministerstwa skarbu „Torgowo-promyszlennaja Gazeta" oświadcza, że obecne stosunki są nie do zniesienia.

Istotnie, fakta świadczą, że sytuacya rosyjskich zakładów przemysłowych pomyślną bynajmniej nie jest. Oto w gub. petersburskiej, moskiewskiej, tulskiej i t. d., według korespondenta „Voss. Ztg." produkcya spadła **do 15 proc. normalnej.** W okręgu tulskim wszystkie średnie i drobne zakłady wojenne są zamknięte od połowy kwietnia; wielkie państwowe fabryki pracują, lecz produkcya spadła do ¼ normalnej. Wielkie tartaki w powiatach kadnikowskim i szujskim gub. wołogodzkiej, pracujące dla potrzeb frontu, spalone. W Liflandyi wielkie przędzalnie, pracujące dla wojskowości, Petersohna i Lejsisa spalone. Cementownie w gub. rjazańskiej zostały „usocyalizowane", i robotnicy wybrali własnych dyrektorów. Takich faktów mnóstwo.

Dalej burżuazya skarży się na niezmiernie „wygórowane" żądania robotników; w razie zadośćuczynienia im — powiada — płaca robocza pochłonęłaby nie tylko cały bieżący zysk, lecz także cały kapitał zakładowy. Wspomniany p. K u t t l e r wywodzi, że w obszarze dońskim proletaryat w 18 największych fabrykach żąda podwyżki rocznej, wynoszącej 240 milionów, podczas, gdy cały kapitał akcyjny wynosi 195 milionów. W obszarze Uralu podwyżka ma wynosić 300 mil. rubli, podczas gdy cały obrót tych zakładów rocznie daje 200 milionów i t. d.

Największe w Rosyi c u k r o w n i e w gub. kijowskiej Brodskiego i Bobrińskiego stoją zamknięte; buraki nie zasadzone. Odeskie fabryki oleju spalone zostały przez robotników — pono za to, że ich żądania (udział w administracyi, połowa zysków) nie zostały uwzględnione.

Na te wszystkie utyskiwania burżuazyi reprezentant robotników na wspomnianej wyżej konferencyi, poseł soc. dem. S k o b i e l e w oświadczył, że obecna rewolucya — to „siła wyższa" (vis major) i że przedsiębiorcy powinni nietylko zrzec się bieżącego zysku, lecz także dywidendy za lata ubiegłe.

To samo się dzieje wśród **obszarników** zaniepokojonych kwestyą, co konstytuanta uczyni dla rozwiązania kwestyi agrarnej. **A rozruchy agrarne mnożą się.** Oto n. p. duży kompleks majątków Wiesiołowo, należący do banku włościańskiego, stał się widownią ataku uzbrojonych włościan, którzy zaaresztowali zarządców i sprzedali w drodze licytacyjnej majątki z inwentarzem. Majątek Annino koło Carskiego Sioła został zajęty przemocą przez anarchistów. W powiecie Pawłowskim koło Petersburga chłopi spalili cztery dwory i t. d.

Łatwo zrozumieć, jakie uczucia wzbudza to wśród obszarników i nawet bogatych chłopów. I tu kiełkuje myśl kontrrewolucyjna.

A w armii? Niektórzy generałowie popierali rewolucyę, jako wznowicielkę idei wojennej. — Teraz zaś widzą **zdezorganizowany front.** Setki tysięcy, jeśli nie miliony żołnierzy opuściły własnowolnie — jak wczoraj donieśliśmy — pozycye. W Kijowie n. p. przyszło do poważnych **utarczek z dezerterami,** którzy rozbroili atakującą ich milicyę miejską i oficerów. **Dyscyplina** w wojsku osłabła ogromnie. Widoków na zwycięską ofenzywę mało. O należytej organizacyi dostaw wszelkiego rodzaju na front niema mowy.

Cóż za nastroje i prądy muszą się rozwijać obecnie wśród generalicyi, pewnych grup oficerskich i t. d. — łatwo zrozumieć.

Tak więc wszędzie podnosi głowę kontrrewolucya. „Politiken" już donosi o wykryciu kontrrewolucyjnych spisków, o planach wymordowania rządu tymczasowego etc.

Czy i o ile uda się kontrrewolucyi zorganizować w krótkim czasie, aby przystąpić do otwartej walki z rewolucyą — trudno na razie powiedzieć. **Nie posiada ani egzekutywy centralnej ani armii.** Widzimy jednak, że w społeczeństwie poważne grupy społeczne stają stopniowo po stronie kontrrewolucyi.

Sytuacya będzie niezawodnie wymagała od rządu i Rady robotniczej wielkiej energii i wielkiej zręczności politycznej.

2-gie posiedzenie parlamentu

Wiedeń, 5 czerwca.

Posiedzenie Izby posłów otwarto o godz. 11 m. 10 rano.

Wśród wniesionych przez rząd przedłożeń znajduje się projekt ustawy wniesiony przez ministra spraw wewn. w sprawie przedłużenia okresu wyborczego członków Izby posłów do dn. 17 lipca 1918.

Wnioski między innymi przedłożyli: pos. Staniek w sprawie dopuszczenia na posiedzenia Izby posłów dra Kramarza, Raszina, Choca, Voyny, Burzivala i Netolickiego.

Pos. Staniek w sprawie zbadania gospodarki rozmaitych wojenno-gospodarczych instytucyi i centrali.

Pos. Krek w sprawie przedłożenia projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Pierwszy punkt porządku dziennego: Wybory komisyi, odłożono na koniec przesiedzenia.

Przystąpiono do drugiego punktu, t. j. sprawozdania komisyi regulaminowej w sprawie wniosku o zmianę regulaminu.

Sprawozdawca Hummer przedstawił najistotniejsze punkty projektu reformy regulaminu i prosił o jego przyjęcie.

W dyskusyi zabierali następnie głos pos. [illegible] Staniek, Kalina, Wollek. Posiedzenie trwa dalej.

* *

Poseł M o d r a c z e k, czeski soc. dem., wystąpił z klubu czeskich soc. dem. i ze związku czeskich posłów.

Poseł dr W i t t objął obronę posła Klofacza w procesie.

„Venkov" donosi, że mylną jest pogłoska o utworzeniu czeskiego klubu w obrębie prawicy Izby panów. Chodziło tylko o zwołanie już istniejącej czeskiej grupy, a nie o utworzenie nowej.

Egzekutywa słoweńskiej partyi postępowej stwierdza w swej uchwale, że program rządu znajduje się w rozdźwięku ze słoweńskimi i państwowymi interesami.

Stronnictwa w Królestwie.

W warsz. „Nowej Gazecie" znajdujemy zestawienie partyjnych ugrupowań w Królestwie, z którego można nabrać pojęcia o politycznem zróżniczkowaniu tej dzielnicy.

Sytuacya naszych stronnictw zmienia się co czas pewien. Zachodzi w tym życiu taka stała zmienność, że kto pragnie być zoryentowany w położeniu, musi bardzo uważnie wczuwać się w ciągłe przemiany.

Obecna konfiguracya tak się przedstawia:

I. **Koło międzypartyjne:** a) realiści, b) narodowi demokraci, c) Zjednoczenie narodowe, d) polska partya postępowa (P. P. P.), e) Związek niezależności gospodarczej, f) Chrześcijańska demokracya, g) bezpartyjni.

II. **Centrum narodowe:** a) Liga państwowości polskiej, b) Demokracya polska (połączenie dawnej Konfederacyi z Klubem mieszczańskim), c) Zjednoczenie ludowe, d) Bezpartyjni.

III. **Rada narodowa:** 1. Centralny Komitet narodowy (C. K. N.): a) Partya niezawisłości narodowej, b) Polskie stronnictwo ludowe, c) Bezpartyjni. 2. Zjednoczenie stronnictw demokratycznych. (Połączenie: a) Radykałów narodowych, b) Zjednoczenia postępowego i c) Stron. pracy narodowej). 3. Stronnictwo narodowe. 4. Narodowy związek robotniczy (N. Z. R.). 5. Bezpartyjni. Odrębnie stoi:

IV. a) **Klub państwowców polskich** i b) jego secesya, reprezentowana przez redakcyę „Gońca". Wreszcie samodzielne stanowiska zajmują socyaliści trzech kierunków:

V. **Polska partya socyalistyczna** — prawica, frakcya (do niedawna należąca do C. K. N., obecnie pozostająca z nim tylko w porozumieniu od wypadku do wypadku).

VI. Polska partya socyalistyczna — **lewica,** pozostająca w kontakcie z Bundem żydowskim).

VII. **Socyalna demokracya** (do niedawna dzieląca się na zarządowców i rozłamowców).

Niezależnie od tego są znaczne zróżnikowania partyjne wśród ludności **żydowskiej** i to w części nawet pomiędzy ludnością zasymilowaną, która dzieli się na: a) asymilatorów, b) neoasymilatorów, c) niezawisłych (nowa formacya) i d) radykalnych (nowa formacya).

Tak się przedstawia konfiguracya stronnictw.

Jak widzimy, jest to mozaika, dająca z jednej strony dowód znacznego zatomizowania, z drugiej świadcząca o tendencyach k o n c e n t r a c y j n y c h. Koncentracya idzie po linii kierunków społecznych, po części zaś podług wskazań taktycznych.

Jak długo ten proces ciągłych przemian trwać jeszcze będzie, przewidzieć trudno. Zarówno konsolidacya wspólna w drodze jednolitego frontu państwowo-twórczego, jak całkowanie się zróżniczkowanych grup i partyjek w zwarte stronnictwa o ustalonych kierunkach, zależne będą od wydarzeń zewnętrznych i od organizacyi zrębów życia niepodległego w kraju. To, co się obecnie dzieje, jest naturalnym następstwem schaotyzowania się stosunków wśród wielkiej zawieruchy dziejowej.

Ze Sztokholmu.

Przybyła tu delegacya niemieckiej socyalnodemokratycznej większości, złożona z dziewięciu członków, pod przewodnictwem S c h e i d e m a n n a. Niemieccy socyaliści odmawiają stanowczo udzielenia interwiewu.

Tajny układ rosyjsko-japoński.

Amsterdam, 5 czerwca.

Jak podaje „Maasbode", „Russk. Słowo" donosi, że przed rokiem między Rosyą a Japonią zawarty został tajny układ na wypadek, gdyby miało przyjść do konfliktu między Rosyą a innymi sprzymierzeńcami. W układzie tym poczyniono Japonii ważne koncesye na koszt stanowiska mocarstwowego Anglii i Ameryki na dalekim wschodzie.

Storpedowanie torpedowca.

Wiedeń, 5 czerwca.

Urzędownie ogłaszają: W nocy z dn. 3 na 4 b. m. w północnej Adryi został jeden z naszych torpedowców storpedowany przez nieprzyjacielską łódź podwodną i zatonął. Przeważną część załogi wyratowano.

Walki nad Soczą.

Z dzisiejszego komunikatu.

6671 jeńców. — Odzyskanie terenu.

Najświeższy komunikat austryacki donosi że na południe od Jamiano, między Monfalcone a Hermadą zdobyły wojska austro-węgierskie znaczną część rowów, utraconych w tym odcinku przed dwoma tygodniami. W zaciętej walce odrzucono nieprzyjaciela chcącego atakami odebrać zdobyty teren.

Także próby Włochów, chcących uderzeniami koło Costanjewicy, na Faiti Hrib i na wschód od Gorycyi odciążyć swoje skrzydło południowe, zostały udaremnione.

Liczba jeńców, wziętych w dniu wczorajszym, wynosi 171 oficerów i 6500 żołnierzy. Ogólna suma wziętych w ciągu dziesiątej bitwy nad Soczą jeńców wynosi 22.000 jeńców.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 5 czerwca.

Rozpacz ogarnia uboższe warstwy ludności naszego miasta wobec braku chleba. Wydaje się kromeczki tak małe, że na dwa kęski zaledwie wystarczą. Ziemniaków bardzo mało; wyrobów masarskich (zresztą bardzo drogich) **prawie** nie ma... Co ma czynić biedna ludność, karmiona — obietnicami dostarczenia mąki rumuńskiej, której wciąż nie widać...

Prezydyum miasta wczoraj jeszcze raz odniosło się telegraficznie do Wiednia z przedstawieniem rozpaczliwego położenia ludności, której obecnemi racyami chleba aż do nadejścia transportów rumuńskich przeżywić nie będzie w stanie. Prezydyum miasta zwróciło dalej uwagę, że deputacye robotnicze oświadczyły wczoraj, iż **praca stanie we wszystkich fabrykach krakowskich z powodu wyczerpania fizycznego,** oraz wskazało sposoby doraźnej pomocy, bez której sytuacya stać się musi beznadziejną. Niezależnie od tego poczyniono starania o uzyskanie kilkunastu wagonów mąki chlebowej w drodze krótkoterminowej pożyczki, zwrotnej z transportów rumuńskich.

Katastrofa węglowa. Mimo obietnic magistratu, że węgiel rozdzieli między drobnych handlarzy, którzy będą sprzedawali węgiel w drobnych ilościach — **węgla w składach zupełnie niema.** Handlarze oświadczają, że węgla nie mają, gdyż go nie otrzymali. Jeżeli magistrat rzeczywiście między nich węgiel rozdziela, to widać odsprzedają handlarze odrazu cały zapas. Również hurtownicy węgla nie mają, więc zapewne wogóle w Krakowie nie ma węgla.

Skład miejski węgla mieści się na Warszawskiem, jest zatem położony **za daleko** dla większości dzielnic Krakowa. Kobiety, które **muszą przeważnie na plecach nosić węgle z Warszawskiego do swych odległych dzielnic, chorują** z tego obłożnie, a nawet — jak nas informują ze sfer lekarskich — zdarzają się **wskutek tego liczne poronienia.**

Magistrat powinien natychmiast zarządzić **rozwóz** węgla po mieście furami lub automobilami, o które można się postarać u wojskowości. Należałoby też urządzić kilka miejskich składów węgla, położonych w różnych stronach miasta, aby każda dzielnica miasta była równomiernie zaopatrzona we węgiel.

Dalsze tolerowanie dotychczasowych stosunków może sprowadzić fatalne skutki.

Konfiskata dwóch wagonów miejskich ziemniaków. Przed dwoma dniami nadeszły dwa wagony ziemniaków na stacyę grzegórzecką, przeznaczone dla gminy m. Krakowa, które je zamówiła i zapłaciła. Na stacyi zjawił się następnie jakiś funkcyonaryusz wojskowy, skonfiskował papiery przesyłkowe i wystawiwszy nowe, wysłał jeden wagon ziemniaków do Morawskiej Ostrawy, drugi do Bogumina.

Brak wędlin w Krakowie coraz częściej i coraz w większych rozmiarach daje się uczuwać. Powodem tego w znacznej mierze fakt, iż masowo wywozi się paczki wędlin do Wiednia, bądźto przez osoby przejeżdżające przez Kraków, bądź też przez kolejarzy. Należałoby dla zaradzenia złemu zarządzić, aby w masarniach nie wolno było jednej stronie sprzedawać więcej wędlin, jak n. p. jedno kilo.

Robotnicy-metalowcy z fabryk Zieleniewskiego i Peterseima odbyli konferencyę z prezydentem drem Leem ,żądając podwyższenia zmniejszonej racyi chlebowej i reorganizacyi aprowizacyi wogóle. Robotnicy zaakceptowali swe postulaty bardzo stanowczo. Prezydent przyrzekł, że ilość chleba zostanie podwyższona do normy poprzedniej i że zostanie zorganizowaną sprzedaż ziemniaków przy fabrykach.

Nowi tajni radcy. C. k. Biuro kor. donosi: „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał godność tajnych radców: posłowi do Rady państwa profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Wł. Jaworskiemu, właścicielowi dóbr hr. J. Stadnickiemu z Wielkiej Wsi, właścicielowi dóbr ks. P. Sapieże z Rawy Ruskiej i właścicielowi dóbr J. hr. Bielskiemu z Rychcic.

„Polnische Wehrmacht" o wojsku polskiem. Koszt wystawienia pierwszych 15 pułków polsk. obliczony jest — jak donosi „Z dnia" — przez Abt. Poln .Wehrmacht na 230 mil. marek, w tem koszty ubrania i wyekwipowania mają wynosić 40 mil. marek.

„Z dnia" podnosi, że „Abt. Poln. Wehrmacht", organizująca wojsko, wszystkie materyały sprowadza z Niemiec i daje obstalunki firmom niemieckim, aczkolwiek zapotrzebowanie może być pokryte całkowicie przez wytwórczość przemysłu krajowego.

„Z dnia" pisze, że nawet regulaminy drukowane są na zasadzie kontraktu w firmie niemieckiej „Mitter et Sohn".

Były minister Noulens — jak donosi ag. Havasa — został mianowany ambasadorem w Petersburgu.

Dokoła parlamentu.

Klub polskich parów.

Jak z Wiednia donoszą, polscy członkowie Izby panów utworzą odrębny klub, który obejmować będzie **36 członków.**

Prowizoryum budżetowe.

Ogłoszone w poniedziałek 4 b. m. przedłożenie rządowe o prowizoryum budżetowem na drugie półrocze r. 1917 upoważnia rząd do ściągania podatków, opłat i należytości od dnia 1 lipca do 1 **września 1917 wedle istniejących norm,** nadto upoważnia rząd do postarania się w drodze **operacyj kredytowych** o środki potrzebne **na pokrycie nadzwyczajnych wydatków** spowodowanych wojną w czasie od 1 lipca do 31 grudnia b. r., **oraz o pokrycie niepokrytych z dochodów państwa wydatków państwowych** roku administracyjnego 1916/17. W końcu przedłużone zostaje trwanie używania kilku dawniejszych **kredytów na budowle kolejowe.**

Z komisyi regulaminowej.

Sprawozdanie parlamentarnej komisyi regulaminowej w istotnych swych punktach powiada: 1) **Żądanie** w sprawie odbycia **tajnego posiedzenia** Izby posłów musi być zgłoszone przez **50 członków.** 2) Do zapytania pod adresem ministra wystarcza 10 podpisów. 3) Odszkodowanie dla **każdego członka** Izby posłów oznaczono na 1000 koron miesięcznie; wypłata następuje podczas całego okresu wyborczego. Prezydent nadto pobiera miesięcznie 1000 koron, każdy wiceprezydent miesięcznie 500 koron. 4) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego lub uchwały Izby panów odbywa się tylko na podstawie uchwały Izby. 5) Przedłożenia rządowe dotyczące traktatów handlowych i układów państwa, dalej przedłożenia rządowe dotyczące wspólnych spraw budżetu państwa i przedłożenia o rekrucie, jako ograniczone terminem, mają być osobno traktowane.

Posłowie mają prawo do żądania **zupełnie wolnej karty jazdy** dowolnej klasy na wszystkich liniach kolei żelaznych, nawet prywatnych oraz na wszystkie linie okrętowe, o ile służą do komunikacyi między poszczególnemi częściami monarchii.

Żaden poseł **nie może się zrzec** należącego mu się odszkodowania.

Postanowienia co do zamiany dyet poselskich na stałą płacę zawierają między innemi przepis, że płace te wolne są od podatku, należytości stemplowych i egzekucyi.

Sprawa posła Klofacza.

We wtorek odbędzie się posiedzenie komisyi dla nietykalności poselskiej, która przedewszystkiem załatwi sprawę posła Klofacza.

Sąd dywizyjny nie przedłożył aktów karnych sprawy p. Klofacza i wyznaczył rozprawę na dzień 16 bm.

Z kół czeskich pochodzi wiadomość, że w Izbie zgłoszony będzie **wniosek, domagający się wypuszczenia p. Klofacza na wolną stopę.**

Z życia organizacyjnego.

Centralny komitet kobiecy P. P. S. D.

Pod dłuższej przerwie, wywołanej warunkami wojennymi, podjął Centralny komitet kobiecy P. P. S. D. Galicyi i Śląska w dniu 30 maja na nowo swoje czynności. Na zebraniu byli obecni przew. tow. Kłuszyńska, zast. przew. tow. Moraczewska, tow. dr Landau-Bauer i tow. dr Kurkówna, oraz przedstawiciel kom. miejscowego tow. Misiołek.

Po zagajeniu, w którym tow. Kłuszyńska wskazała na potrzebę rozszerzenia komitetu przez kooptacyę towarzyszek miejscowych i zamiejscowych, oraz objęcia całego kraju siecią komitetów lokalnych, przystąpiono na wniosek tow. Kłuszyńskiej zaraz do uskutecznienia kooptacyi. Dobrano do komitetu towarzyszki z Krakowa: Ejdziałowiczową, dr Markową, Milianównę, Dłuską, Kozubkową, Górową, Wołoszkową, z Podgórza: Marcową i Gruszkową, z Lwowa: Reizesównę, z N. Sącza: Woszczyńską. Przeważna część nowych członków komitetu uczestniczyła już w dalszym zebraniu, na którym wyłoniła się poważna dyskusya o zadaniach partyjnej organizacyi kobiet w obecnej chwili.

Tow. dr Landau-Bauer podniosła w przemówieniu swem nowy rozkwit myśli socyalistycznej w Europie, który na gruzach wojny, w obliczu bezradnej dyplomacyi, czyni obradującą w Sztokholmie Międzynarodówkę jedyną nadzieją znękanych wojną ludów. Od Międzynarodówki socyalistycznej żądamy uznania naszych praw narodowych. Musimy więc stanąć do pracy nad socyalistycznem uświadomieniem mas ludowych i stworzyć rękojmię, że odbudowana przez uznanie Międzynarodówki Polska zajmie godnie miejsce w szeregu państw szczerze demokratycznych.

Tow. Kłuszyńska, oraz tow. dr Markowa wskazały na naglącą potrzebę ułatwiania kobietom pracującym walki z szalejącą drożyzną i brakiem środków żywności, oraz współudziału delegatek robotniczych w wszystkich instytucyach aprowizacyjnych. Wywody ich spotkały się z żywym uznaniem obecnych. Zgodnie z zarysowanem przez nie planem pracy, wybrany został wydział aprowizacyjny przy centralnym komitecie kobiecym, któremu na wniosek tow. dr Markowej zlecono bez zwłoki przystąpić do podjęcia czynności.

Sztokholmska konferencya a socyaliści francuscy.

Paszportów nie dano. — Mowa Ribota. — Podzielone opinie we Francyi. — Wszechniemcy się cieszą. — Głos „Vorwärtsu".

Rada narodowa francuskich socyalistów uchwaliła podczas Zielonych Świąt wysłać delegatów swoich na konferencyę sztokholmską. Uchwała zapadła głosami wszystkich obecnych (tak delegatów większości jak mniejszości), potem dopiero zaprotestowało ośmiu posłów, którzy oświadczyli, że zrzucają odpowiedzialność za konsekwencye uchwały.

Wysunęła się kwestya paszportów na podróż delegatów do Sztokholmu i na posiedzeniu Izby posłów 1 czerwca Lebail-Maignant wniósł w tej sprawie interpelacyę. Partye burżuazyjne wywierały nacisk na rząd, aby paszportów odmówił; utworzył się nawet blok „antysztokholmski" pod przewodnictwem b. prez. ministrów, Bartou. Z drugiej atoli strony charakterystyczne jest, że i w łonie burżuazyjnych grup Izby powstał odłam, składający się z republikańskiej lewicy i tzw. frakcyi narodowej, który odnosi się przychylnie do sprawy obesłania konferencyi sztokholmskiej. (Na czele tego nowego ugrupowania ma stać Caillaux). Projektowano wysłanie 12 delegatów francuskich, po połowie z większości i mniejszości, z pomiędzy nich wymieniano Guesde'a, Sembata, Renaudel'a (dawna większość) i Longueta, Mistrala, Pressemane'a (z dawnej mniejszości).

Przed otwarciem posiedzenia 1-go czerwca panowało wśród posłów wielkie podniecenie Spodziewano się gwałtownych debat za i przeciw. W międzyczasie nadeszła wiadomość z Londynu, że rząd angielski postanowił sześciu socyalistycznym delegatom wydać paszporty na podróż do Sztokholmu, wobec czego zdawało się, że rząd francuski nie będzie robił trudności swym socyalistom.

Wśród ogólnego podniecenia, przy przepełnionych trybunach, wygłosił mowę prezydent ministrów Ribot. Odpowiedź przedstawiciela rządu — jak wiadomo z telegramów — **brzmiała negatywnie.** Ribot, podniósiszy, że plan konferencyi nie wyszedł z Francyi i że pokój przyszłości nie może być dziełem jednej partyi, oświadczył, że rząd nie da paszportów do Sztokholmu. Zawarty pokój może być tylko pokojem francuskim, a taki wyjść może tylko ze zwycięstwa. Nie można konferować w obecnym czasie z nieprzyjaciółmi, ani z tymi, którzy nie znaleźli słowa potępienia dla zbrodni. (Mowa tu o neutralnych). Co powiedziałyby na to Stany Zjednoczone, które obecnie przygotowują się, by nieść Francyi wydatną pomoc? Rząd udzieli paszportów na konferencyę do Piotrogrodu, ale wówczas, kiedy zniknie z widowni cała sprawa sztokholmska, aby delegaci nie byli wystawieni na niebezpieczeństwo spotkania się wbrew swej woli z agentami nieprzyjaciół w Sztokholmie. Rzucono oszczerstwo, że rząd francuski zawarł z Rosyą związek, mający na celu wojnę zaczepną, a nie obronną. — Wobec tego rząd ma zamiar za zgodą z rządem rosyjskim opublikować wszystkie dokumenty bez wyjątku.

Po mowie Ribota odbyło się tajne posiedzenie Izby. — O przebiegu debat nie podają dzienniki francuskie ścisłych wiadomości, z tonu atoli prasy wyczuć można, że na porządku dziennym była przedewszystkiem kwestya stosunku Francyi do Rosyi i w związku z nią sprawa opublikowania dokumentów, odnoszących się do układów między obu rządami.

Prócz kilku pism, jak „Temps", „Figaro", „Echo de Paris", bezwzględnie pochwalających oświadczenie prezydenta ministrów, inne, również popierające politykę rządu, podnoszą z racyi ostatniej mowy zastrzeżenia. „Petit Parisien" wywodzi, że w obecnym krytycznym stadyum Rosyi należy unikać wszystkiego, coby zachwiać mogło związkiem francusko-rosyjskim. Jeżeli miarodajne głosy w Rosyi domagają się obesłania konferencyi sztokholmskiej, nieroztropnością jest ze strony Francyi sprzeciwiać się temu. Z artykułu „Matina" wynika, że i w kołach rządowych nie panuje zgoda co do kwestyi paszportów. Socyalista, poseł Bretin, oświadcza w tym piśmie, że Rada robotników i żołnierzy od 2 miesięcy czeka daremnie na objaw sympatyi ze strony francuskich towarzyszy — i przytacza wyrażenie Skobelewa: Jeśli się za długo stoi z wyciągniętą ręką, a przyjaciel nie przychodzi, aby ją ująć — ręka ta sama przez się ze zmęczenia opadnie".

Pisma wszechniemiecki esą zadowolone z oświadczenia Ribota, rozumiejąc, że ono idzie po myśli polityki wszechniemców, którzy także odrzucają konferencyę sztokholmską, pragnąc dalszej wojny. „Vorwärts" streszczając ich głosy, pisze następnie: Ribot, odmawiając paszportów delegatom, popadł w ostateczny konflikt wewnętrzny i zewnętrzny: w konflikt z socyalną demokracyą swojego kraju i z rosyjskim sojusznikiem. Francuska soc- demokracya znalazła się wobec oświadczenia rządu w ciężkiem położeniu, którego i towarzysze niemieccy zapoznać nie mogą. Ale fakt, że kilkunastu Francuzów nie zjawi się w Sztokholmie dlatego, że nie może, nie stanowi niczego. Pocieszające jest, że silna partya opowiedziała się za porozumieniem międzynarodowym i że tylko przymus, wywarty przez zewnętrzne okoliczności, wstrzymał ją od pospieszenia na miejsce konferencyi. Francuska soc. demokracya, jeśli chce, może dalej pracować skutecznie na rzecz pokoju, chociaż zacięty bóg wojny wzywa na pomoc przeciwko niej pana komisarza policyi. Ribot natomiast został wieńcem, który mu wciskają na skronie wszechniemieccy teoretycy, napiętnowany gorzej, niż na to zasłużył. On jest tylko niewolnikiem tego kierunku w Francyi, który tak gorliwie pracuje dla sprawy niemieckich przeciwników pokoju, że możnaby powiedzieć: Jedna dusza i jedno ciało. Siedzą sobie tu i tam, zacierają ręce, podczas gdy w polu pękają granaty- Złowroga komedya w tej tragedyi wojny światowej!

Czy zakaz wyjazdu do Sztokholmu na długo przeszkodzi towarzyszom francuskim w wyjeździe do Sztokholmu — nie wiemy. Sądzimy jednak wraz z „Vorwärtsem", że na sytuacyę nie wpłynie to znacznie. Ribot i wraz z nim szowinistyczna część Francyi **boi się** Sztokholmu, tak jak się boją szowinistyczni Niemcy — wszechniemcy. **Boją się fiaska swych nadziei zaborczych, boją się zwycięstwa demokracyi, boją się wzmożenia się wpływu socyalistów.**

Najważniejsze jednak stało się faktem dokonym: towarzysze francuscy **zgodzili się** wyjechać do Sztokholmu i spotkać się z towarzyszami niemieckimi, zaś przeszkody, stawiane przez reakcyę francuską, zapewne **przyspieszą tylko proces zerwania socyalistów z grupami szowinistycznemi i reakcyjnemi,** tzn. przyspieszą rozwój soc. myśli pokojowej.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 5 czerwca.

Urzędowo donoszą 4 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: **W łuku Wytschaete osiągnęła wczoraj walka artyleryi skrajną gwałtowność i trwała aż do nocy. W pobliżu wybrzeża, nad kanałem La Bassee i z obu stron Scarpe wzmogła się po południu działalność bojowa. W nocy nastąpiły silne fale ogniowe. Ataki Anglików koło Hulluch, Lens, Monchy i Cherisy zostały wszędzie odparte.**

Nad potokiem Souchez, pozostałe z dnia poprzedniego gniazda Anglików, zostały przeważnie oczyszczone.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Zachodnio-pruskie i reńskie pułki wykonały na górze Zimowej koło Craonne gwałtowne wywiady, podczas których po zaciętych walkach wręcz pozostało w ręku wojsk szturmowych przeszło 150 Francuzów i 15 karabinów maszynowych. Na zachodnim stoku góry włączone do naszych stanowisk francuskie okopy utrzymano wobec silnych przeciwuderzeń.**

Dziś w nocy wtargnęły kompanie szturmowe dolno-śląskich pułków na półn. zachód od Braye do francuskiej pozycyi i wzięły przeszło 100 jeńców. Także tu zdobyto 15 karabinów maszynowych. Oba ataki wywiadowcze dały nam cenne stwierdzenie o nieprzyjacielskich siłach.

W Szampanii na wschód od góry Poehl został atak kilku nieprzyjacielskich kompanii naszem przeciwuderzeniem udaremniony.

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Wschodni teren wojny.

Nie było żadnych większych działań bojowych.

Utarczki straży przednich na zachód od Wardaru nad jeziorem Dojran i na równinie Strumy miały dla wojsk bułgarskich korzystny przebieg.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Opieka nad młodzieżą w Krakowie. Wczoraj w magistracie krakowskim odbyła się konferencya, zwołana przez zarząd miasta, w sprawie organizacyi pomocy dla dzieci i młodzieży na czas wakacyi. Przewodniczyli: prezydent dr Leo i wiceprezydent Rolle.

Wiceprezydent p. Rolle przedstawił dotychczasowe zabiegi Rady miejskiej w sprawie opieki nad młodzieżą. Między innemi Towarzystwo kolonii wakacyjnych w Porębie otrzymało 1000 K na zaprowiantowanie się, a krakowskie półkolonie otrzymały subwencyę w wysokości 15.000 K, żydowskie 1500 K. Dzieci, przyjęte do tych półkolonii, otrzymywać będą z kuchni miejskich śniadania i obiady. Półkolonie powinny być znacznie powiększone.

Radca p. P i e c h n i k złożył sprawozdanie z akcyi zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony młodzieży w sprawie projektowanego wysyłania dzieci na wieś. Towarzystwa zamierza wysłać na wieś 350—400 dzieci w dwóch partyach po miesiącu. Prośby, wniesione do namiestnictwa o subwencyę rządową, dotąd nie załatwiono.

Fizyk dr J a n i s z e w s k i podniósł, że należy wysyłać dzieci na wieś nietylko chore, ale i zdrowe. — Półkolonie należy obecnie znacznie rozszerzyć, tak, by mogły objąć przynajmniej 1200 dzieci. Półkolonie należy zorganizować w parku dra Jordana, na Grzegórzkach, w parku Krakowskim, w ogrodzie Strzeleckim i w parku podgórskim.

Przemawiali jeszcze pp.: drowa M a r k o w a, ks. Kulig, ks. radca Masny i inni. Ustalono, że istniejące w Krakowie towarzystwa mogą wysłać na świeże powietrze najwyżej 1200 dzieci.

W końcu zgodzono się na zasadniczy kierunek całej akcyi. Istniejące towarzystwa kolonii wakacyjnych będą wysyłały dzieci i młodzież na świeże powietrze przy wydatnej pomocy miasta, półkolonie krakowskie będą znacznie rozszerzone. Do tej k o m i s y i, w myśl wniosku radc y Perosia, weszli pp.: Piechnik, dr Janiszewski, pani Wędrychowska, panna Bogdanikowa Zofia, panna Szybalska, Zofia dr Lewicka, pani Sarowa, prof. Rosenmann, prof. dr Ciechanowski, drowa Markowa, oraz przedstawiciel prezydyum miasta.

Ze swej strony dodajemy, że robotnicze organizacye krakowskie, zwłaszcza organizacya kobiet, żywo zajęty się tą niezmiernie ważną sprawą i planują wysłanie w najbliższym czasie około 1000 dzieci na półkolonie krakowskie, oraz na wieś. Szczegóły o tej donioslej akcyi podamy w jednym z najbliższych numerów.

Ochrona lokatorów. „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie ochrony lokatorów dla miast Przemyśla, Sanoka i Stryja.

O rychłą i wydatną pomoc. Piszą nam z Dębicy: Tuż przed właśnie minionemi Zielonemi Świętami zniszczyły nocne mrozy przeciętnie 50% z łanów żyta i pszenicy w tutejszej okolicy. Niektóre łany żyta w Pustyni są co do spodziewanego tegorocznego plonu zupełnie zniszczone. Chłopi są bezradni wobec tej nowej klęski. Bo chcąc skosić zniszczone mrozem łany i obsiać je czem innem, nie posiadają żadnego nasienia. Gwałtownie tu potrzebna jest rychła i wydatna ze strony miarodajnych czynników pomoc, by o ile możności załagodzić skutki tej klęski.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.
Wtorek: „Kaligula“ (występ L. Solskiego).
Środa: „Mandaryn Wu“ (występ Solskiego).

Repertuar teatru ludowego.
Wtorek: „Królowa Kina“.
Środa: „Róża Stambułu“.

Składki na fundusz budowy domu robotniczego w Borysławiu.

(Ciąg dalszy).

Jednodniowy zarobek złożyli:

Na listę nr 41 kop. **„Denamon“**: Kalaman Stanisław 13 K, Kucia Franciszek 13 K, Zborowski Antoni 13 K, Szyszlak Antoni 13 K, Kasprzyk Tomasz 13 K, Lorenc Piotr 13 K, Kozioł Wład. 8.50 K, Kułynycz Jan 8.50 K, Kowłek Michał 8.50 K, Struś Michał 8.50 K, Bąk Jakób 8.50 K, Samborowski Jan 8.50 K, Dudek Michał 8.50 K, Kiszka Kazimierz 8.50 K, Szydło Kazimierz 8.50 K, Zborowski Alojzy 8.50 K, Kocynarz Konstanty 8.50 K, Bętkiewicz Stanisław 9 K, Solski Antoni 7.80 K, Sajewicz Antoni 9 K, Trybus Wojciech 9 K.

Na listę nr 13 warsztaty **„Montan“**: Turkiewicz Klemens 18 K, Leśniak A. 9 K, Hruszowski Szymon 3 K, Huńka Stanisław 12 K, Strutyński Władysław 3 K, Cichoń Paweł 13 K, Hager Adam 3 K, Dramodł Maryan 12 K, Becher Jan 3 K.

Na listy nr 120 i 121 tow. **„Premier“ Gazownia:** Traut Edward 7 K, Ryłko Bartłomiej 7 K, Czyżewicz Wasyl 7.50 K, Pedry Jan 7 K, Sarkiewicz Henryk 7 K, Pałka Jan 7 K, Szczerbanowski Kaz. 7 K, Czemerys Piotr 7 K, Kwiatkowski Józef 7 K, Gajewski Władysł. 4.50 K, Czerny Antoni 7 K, Geller Szmerl 7 K, Jedliński Rudolf 7 K, Hachurkiewicz Wiktor 7 K, Bober Mikołaj 7 K, Szpyt Stanisław 5.50 K, Kempski Piotr 8 K, Zaleszczuk Michał 8 K, Czech Wincenty 7 K, Matkowski Jan 7 K, Rakoczy Piotr 15 K, Tokarz Jan 13.50 K, Żak Mieczysław 13.50 K, Raszczuk Władysław 12 K, Łoziński Karol 15 K, Horyń Szymon 10.50 K, Kopiec Józef 10.50 K, Makranty Jan 6.65 K, Buca Tomasz 6 K, Kuczura Jan 7 K, Grill Władysław 5 K, Duda Józef 6.50 K, Łoziński Kazimierz 4 K, Bryzka Antoni 7.50 K.

Na listy nr 97 i 98 sekcya **„Los“**: Mojak Wojciech 13 K, Kwolek Franciszek 13 K, Nedbalski Iwan 8.50 K, Gołębiowski Stanisław 8.50 K, Król Tomasz 13 K, Zalewski Józef 13 K, Pasieniewicz Józef 8.50 K, Sikora Władysław 8.50 K, Konarski Antoni 13 K, Kosiba Antoni 13 K, Pater Józef 8.50 K, Leszczyński Józef 8.50 K, Karp Markus 8.50 K, Szajne Władysław 8.50 K, Szewczyk Julian 13 K, Rottermann Franciszek 8.50 K, Góral Piotr 8.50 K, Wahl Herman 8.50 K, Bogdan Walenty 13 K, Piłat Piotr 8.50 K, Oleszkiewicz Wawrzyn. 9 K, Kutej Tomasz 9 K, Danielak Jan 5.80 K, Kenar Jan 13 K, Szpodko Michał 9 K.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.)